Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką Tarnów, dnia 18 lipca 1937 r. Cena numeru 15 gr

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok III. Redakcja i Administracja: Tarnów, Wałowa 4. Telefon Nr 311 Nr 24

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

Warszawa, konto P. K. O. 59.963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) Kraków, konto P. K. O. 411.600

Z ołówkiem w ręku

Wiemy, jak fatalnie na naszym samorządzie terytorialnym, na zarządach naszych miast i miasteczek, osiedli i gmin wiejskich zaciążyło zadłużenie, będące często rezultatem „życia nad stan", często lekkomyślnej gospodarki, a często też nieumiejętnego gospodarowania.

Powołana do życia komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa musiała bardzo intensywnie pracować, by uchylić groźne następstwa zadłużenia w samorządzie. Obecnie właśnie ukończyła swe czynności, doprowadziwszy swe trudne i ciężkie zadania do bardzo pomyślnego rezultatu.

Na zamknięciu prac tej komisji padły słowa, które donośnym echem odbić się winny w całym społeczeństwie.

— Wszyscy — oświadczył wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski — muszą zacząć żyć „z ołówkiem w ręku". Musi się zmienić człowiek w Polsce. Jeżeli dokonamy tego cudu, jeżeli jeszcze oddłużymy „człowieka" w Polsce z jego wad, jeżeli wyzbędziemy się tej wady niezdolności do życia z ołówkiem w ręku w każdej chwili, to wtedy napewno będzie można powiedzieć, iż podobna akcja oddłużeniowa po raz drugi z tym natężeniem przed nami nie stanie.

I jeszcze jeden niezwykle znamienny przykład z doświadczeń swych w okresie t. zw. „kryzysowym" podał min. Kwiatkowski. Oto zbadał on „zeznania podatkowe" wielkiej ilości osób, instytucyj i firm od r. 1929 do chwili obecnej. I co się okazało?

— Tam, gdzie stał na czele człowiek dzielny, żyjący z ołówkiem w ręku, tam, gdzie kierowali ludzie pełni ogl ędności, świadomości wiedzy, środków i celów, wszędzie tam, gdzie stał człowiek psychicznie młody, rezultaty osiągnięto zupełnie nadzwyczajne.

A mianowicie: o wiele wcześniej pokonywane kryzys... Znika on w tych środowiskach już w r. 1934, co niezbicie wyrażają zeznania podatkowe...

Natomiast:

— Tam — stwierdza wicepremier— gdzie stał człowiek bezduszny, bierny, operujący zaciemnioną i zamgloną inicjatywą, pomimo wszelkich wysiłków poprawiająca się koniunktura niczym się nie zaznaczyła...

Trzeba, aby te spostrzeżenia wicepremiera Kwiatkowskiego dotarły do najszerszych mas ludności, by stały się punktem wyjścia wszystkich poczynań w całej naszej gospodarce publicznej i prywatnej. Pochodzą bowiem od człowieka, który ma możność zbierania doświadczeń w olbrzymiej skali, którego stanowisko umożliwia wysnuwanie z naszej rzeczywistości i dokonujących się w niej przemian wniosków syntetycznych.

Dziś więc, po bolesnych i ciężkich doświadczeniach szeregu lat kryzysowych, wskazuje wicepr. Kwiatkowski na jedną z głównych przyczyn, dla których czy to w gospodarce zbiorowej, czy też indywidualnej pogłębiły się przejawy depresji ekonomicznej, potężniało wciąż zadłużenie, stawano nad przepaścią bankructwa i — co najgorsze — przedłużano trwanie kryzysu.

Była to „niezdolność do życia z ołówkiem w ręku", była to „wada", od której musimy koniecznie „oddłużyć człowieka w Polsce".

Min. Kwiatkowski przeprowadza nową „linię podziału". Dzieli społeczeństwo na ludzi „dzielnych", ludzi „psychicznie młodych", ludzi świadomych „środków i celów" — i na ludzi „bezdusznych i biernych", mających świadomość „zaciemnioną i zamgloną". Dzieli społeczeństwo wedle „ołówka w ręku": jedni posługują się nim, mierzą i obliczają dokładnie „zamiary i siły" — drudzy stronią od tych w życiu gospodarczym tak koniecznych czynności i bądź bujają w obłokach, bądź też balansują na cienkiej linie, wzniesionej nad otchłanią fikcyj i ułud...

A to właśnie prowadzi do klęski czy to indywidualnej czy zbiorowej. To naraża na szwank zarówno budżet domowy, jak i kalkulację kupiecką oraz preliminarz dochodów i wydatków instytucji publicznej, związku samorządowego i t. d. Z tego też źródła, z tej wady wywiodło się nadmierne zadłużenie zarówno osoby prywatnej—urzędnika czy rzemieślnika, kupca czy fabrykanta — jak i organizacyj i instytucyj publicznych.

Musimy „dokonać cudu" (by użyć określenia min. Kwiatkowskiego). Nie jest jednak ten cud owiany żadną mistyką, nie ma w sobie nic irracjonalnego. Poprostu: życie z ołówkiem w ręku... Poprostu: rządna gospodarka. Poprostu: ścisłe obliczanie posiadanych środków i dostosowanie do nich zamierzonych celów.

Tylko to wiedzie do dobrobytu. Zarówno w rozwoju indywidualnym jak i zbiorowości ludzkiej. Trzeba, aby diagnoza wicepr. Kwiatkowskiego dotarła do świadomości wszystkich w Polsce.

Jak postępuje praca O. Z. N.?

Słyszy się często uwagi krytyczne nawet ze sfer prorządowych, że akcja Obozu Zjednoczenia Narodowego wszczęta przez pułk. Koca, rozwija się zbyt powoli. Odpowiedzią na te uwagi są wyjaśnienia i informacje, jakich udzieliły władze O. Z. N. z okazji niedawnej konferencji prasowej we Lwowie. Na konferencję tę przybyli z Warszawy naczelnik Biura O. Z. N., p. Birkenmajer, przedstawiciel Biura propagandy O. Z. N., red. Ostoja, a z udzielonych przez nich wyjaśnień i odpowiedzi na interpelacje wynika, że Obóz Zjednoczenia Narodowego pracuje powoli, ale krok po kroku posuwa się naprzód. Organizacja odcinka wiejskiego obejmuje już 7 województw, lwowskie jest ósmem. Na 300 ośrodków miejskich zorganizowano dotąd około 150. Nieprzerwanie przyciąga się do pracy ludzi bardziej wartościowych, bezinteresownych i o silnych charakterach. Opinie o nich zbiera się nie przez administrację, lecz w drodze prywatnej, z tem, że cała dotychczasowa obsada jest prowizoryczna i może ulec licznym korekturom. Nadto O. Z. N. prowadzi prace polityczne, społeczne i gospodarcze, powołując dla poszczególnych dziedzin zespoły organizacyj. Nie uprawia się agitacji ani demagogii, prowadzić się będzie walkę z protekcjonalizmem i uprzywilejaniem jednostek, wyróżniając działalność bie-

żącą, a nie zasługi z przeszłości. O. Z. N. nie jest partią polityczno-społeczną. Nie wprowadza ani faszyzmu ani hitleryzmu, lecz zjednoczenie na zasadach nowej kierowanej demokracji.

W odróżnieniu od B. B. W. R., który powstał dla celów specjalnych i miał za zadanie „upaństwowić" społeczeństwo, OZN. ma je unarodowić. Wartościowi ludzie z BB. są mile widziani. Stosunek Obozu do rządu jest jaknajbardziej lojalny; Obóz przejmie odpowiedzialność za los Państwa, gdy ukończy prace organizacyjne i konsolidacyjne.

Na terenie województwa lwowskiego część powiatu otrzymuje wspólne władze dla wsi i miast, część zachowa odrębne sektory. Odrębne sektory wiejskie powstają głównie w powiatach zachodnich, gdzie ludność wiejska posiada żywsze ambicje polityczne, w okresie B. B. niedostatecznie respektowane. Obóz pragnie wyzwolić siły potencjalne, ukryte w ludności wiejskiej i powołać chłopa do roli pełnowartościowego i twórczego obywatela.

Na powiat tarnowski Zarząd sektoru miejskiego jest skompletowany, po połowie z inteligencji i chłopów. Kierownictwo spoczywa w rękach prof. Dubiela. Praca w terenie rozpocznie się z chwilą ogłoszenia statutu organizacyjnego, będącego w opracowaniu.

Na czele wojewódzkiego Zarządu sektora Wiejskiego O. Z. N. stoi b. wizyt. W. Styrylski.

„Ideowiec" w podartych butach

Nawet w bezczelności i bezwstydzie można przebrać miarę. Dowiódł tego w ostatnim „Haśle" jego sławetny redaktor niewiadomego nazwiska. Żadnego z zarzutów moich nie próbował nawet odparować (trud by to był daremny), ale tanim, półinteligenckim sposobem odwraca kota ogonem, a nadto wprost arogancko prowokuje naszą cierpliwość i pobłażliwość, twierdząc cynicznie, że ma „jedynie interes państwa na oku" i że rzucając oszczerstwa, spełnia „obowiązek dziennikarza" i dlatego „chodzi w podartych butach" i nie spija koniaków.

To już przekracza granice bezczelności nawet w rynsztokowej szmacie. Jankiel ideowiec, dbający tylko o interesy państwa! Jankiel-asceta, wyrzekający się dobrowolnie całych butów!

Od lat piętnuje się niską interesowność tego człowieka, to brudne żerowanie na gruncie miejskim w poszukiwaniu profitu, to używanie gazety jako rewolweru do wystraszania z ludzi pieniędzy, lub do wyrównywania osobistych rachunków — i oto dziś ten, tyle razy przygwożdżony businessman gazeciarski, śmie ubierać się w togę ideowca! Niczem diabeł w ornat!

Sądzi Pan, że społeczeństwo tarnowskie zapomniało o pańskich niezbyt dawnych machlojkach magistrackich? Jak to Pan każde, najszkodliwsze nawet dla miasta posunięcie b. włodarza miasta wybielał i zachwalał, każdą sprosność przemilczał lub rozgrzeszał — za cenę, jak w czasie przewodu sądowego się okazało, 10.000 zł!

A czyż dotąd nie obserwujemy z pogardą i obrzydzeniem nikczemnej kampanii „Hasła" przeciw obecnemu prezydentowi miasta, znakomitemu gospodarzowi i człowiekowi czystych rąk, tylko dlatego, że napędził precz od magistrackiego mieszka pieczeniarzy i wyjadaczy w guście Pana?

A w czasie, kiedy tutejsza Kom. Kasa Oszczędności ratowała się przed skutkami fatalnej gospodarki, po czyjej Pan stał stronie i czy to było bezinteresowne?

A więc nie bredzić o ideowości, ale w cieniu stać, skoro ma się tyle masła na głowie.

Powąchawszy kryminału, jest Pan ostrożny i dlatego niejasno, lecz znacząco napomyka Pan o mej pracy w spółdzielniach i konsumach i o „instalowaniu przy żłobie". — Proszę o konkretne zarzuty tak, jak ja je Panu stawiam. Tylko znikczemniały osobnik, moralny bandyta, strzela zza płotu. Zobaczymy, czy Pan nim jesteś.

Gabriel Dubiel.

Dookoła afery w Zakładzie Zastawniczym F. P. M.

Wobec przeróżnych pogłosek na temat nadużyć w Zakładzie Zastawniczym F. P. M. w Tarnowie — wyjaśniamy na podstawie miarodajnych źródeł, że z powodu stwierdzenia wadliwego prowadzenia ksiąg wkładek za okres 8-miu lat, zarządzono szkontrum ksiąg i zamknięć rachunkowych.

Zadaniem Komisji wyłonionej w celu wyjaśnienia tej sprawy jest stwierdzenie, czy nadużycia miały faktycznie miejsce, czy też było to ukrywanie deficytu, możliwego przy słabym obrocie pieniężnym Zakładu.

Wszelkie przedwczesne komentarze o samym fakcie i wysokości niedoborów są nie na miejscu, choćby z tego względu, że mogą spowodować run wkładkowiczów na kasę Zakładu. Nadmieniamy, że Zakład Zastawniczy daje 100% zabezpieczenia w zastawach w złocie dla obcych kapitałów. Ewentualne straty poniesie gminny fundusz zakładowy. (Sprawa nadużyć została zgłoszona w Prokuraturze i Województwie).

Na personel, pracujący w Zakładzie od kilku miesięcy, nie pada ani cień podejrzenia.

Bolączki ul. Jagiellońskiej t. zw. Goldmanówki

Od pewnego czasu ruch budowlany na t. zw. Goldmanówce wzmógł się znacznie. — Domy tutaj powstają jak grzyby po deszczu. To też obywatele i lokatorzy tychże zabudowań, mają wygodną drogę do ruchu pieszego, co zawdzięczają Prezydentowi m. Tarnowa dr Brodzińskiemu — zwracają się równocześnie z usilną prośbą, o jaknajrychlejsze zasypanie dawnego koryta Wątoku, co stworzy dogodne połączenie z ulicą Nadbrzeżną zwłaszcza, że przestrzeń do zasypania jest niewielka.

Mgr M. BZOWSKI.

Bogowie łakną krwi...

Zmierzch czerwonego Olimpu.

(Dokończenie).

Nemezis dziejowa mści się srogo... Stalin wznosi piramidę trupów, na której najwyższym trupem będzie on sam — przepowiada pewne pismo francuskie i ma rację! Można snuć analogię dziejową z rewolucją francuską, która mimo odmiennego nieco podłoża ideowego miała przebieg niemal identyczny: długo wszechwładny szafarz śmierci Robespierre sprzątnął swego ideowego spólnika Dantona, sam zaś niezadługo skończył sromotnie na tej samej gilotynie. Sic transit gloria mundi...

W Rosji, w tym ogromnym kraju, tak dziwnym i dla mentalności zachodnio-europejskiej trudno zrozumiałym, — wszystko odbywa się po staremu. Zmieniają się tylko formy, zaś treść ohydna i krwią ociekająca, pozostaje wiecznie ta sama. Iwan Groźny, Piotr, Katarzyna, Mikołaj — Lenin czy Stalin — to „wsio edno". Tchórzliwo-okrutna, zwyrodniała jednostka u szczytu, azjatycka tyrania rządzącej oligarchii, knut i nahajka, świszczące po plecach ciemnych, sfanatyzowanych i uciskanych mas — wstrętny system szpiclowsko-prowokatorski — obłędna sarabanda krwi, trupów, sadyzmu i upiornych zbrodni, kazamat więziennych i etapów sybirskich. Bez zmiany od prawieków po dziś dzień...

Duchy niesamowitych „opriczników" potwornego Iwana znalazły doskonałe wcielenie w „czekistach" XX wieku... Oto dantejski obraz tego „raju" robotników i chłopów (sic!), do którego przez długie lata tęskniły serca „towarzyszy" z Polski i innych krajów... Nareszcie opadła łuska z ich oczu, ukazując całą ohydę tego państwa „sprawiedliwości społecznej" (?!), która z lubością pakuje dziś kulkę w łeb komunisty polskiego czy niemieckiego, który z ufnością szukał gościny i schronienia w wyidealizowanej „ojczyźnie międzynarodowego proletariatu"... Zdradliwa legenda o sowieckim raju rozwiała się niby fata morgana...

Jedną arcyważną rzecz stwierdził zachód ostatecznie po obecnych rzeziach moskiewskich: po raz pierwszy prasa sowiecka stwierdza bez osłonek fakt, iż terytoria Rosji, zamieszkałe przez mniejszości narodowe wchodzące w skład imperium, mocno podminowane są tajnymi spiskami niepodległościowymi. W odwiecznym rosyjskim „więzieniu narodów" gotuje się zorganizowany, potężny odruch buntu *wszystkich* czynników gnębionych... „Trockista" pracuje tajemnie, ręka w rękę z niepodległościowcem ukraińskim, kaukaskim czy też emisariuszem emigracji... Zresztą ostatni akt oskarżenia i o tym napomknął najwyraźniej!

Rosja, zacząwszy ongi swój byt państwowy od małego księstwa moskiewskiego, drogą podbojów, niby żarłoczny moloch, wchłaniała w swój nienasycony organizm obce, sąsiednie ludy i ziemie, stając się po kilku wiekach 170-milionową, imperialistyczną potęgą. Wiadomo zaś, że z tego rdzennych Rosjan jest zaledwo... 70 milionów, 100 milionów zaś — to narody ujarzmione przez biały czy czerwony carat, terorem i okrucieństwem zrusyfikowane. Lata 1917—1921, lata zamętu wojenno-rewolucyjnego, a upływające pod zawsze aktualnym hasłem „samookreślenia narodów", okazały, jak silnymi są w Rosji prometejskie ruchy odśrodkowe. Dowodem — krótkotrwała niepodległość Ukrainy, Białorusi, bohaterskie walki Gruzinów, Tatarów, Czerkiesów, Kubańców, Karelców i t. d„ broniących się zaciekle przed inwazją „krasnoarmiejców", niosących im tę samą niewolę rosyjską, co i dawne sołdaty i policmajstry.

Państwa bałtyckie (Łotwa, Estonia, Finlandia) swoim wyzwoleniem się dały dobry precedens, teraz kolejność dziejowa przypaść musi na pozostałe ludy i terytoria obcoplemienne w Rosji. Istnienie na terenie Europy wielu drobnych a nawet lilipucich państewek daje rękojmię, że wspomniane ludy, wyzwoliwszy się, ostać się będą mogły i ostoją. Zaś przyszła, okrojona Rosja, monarchiczna lub republikańska, wolna wreszcie będzie od dwu zmor dziejowych: despotyzmu i zaborczości.

Na ponurym i groźnym tle 20-letniego bilansu rządów bolszewickich — jakże genialną i dalekowzroczną wydaje się polityka Wielkiego Marszałka z jego wyprawą na Kijów, mającą na celu świeżo wyzwoloną Polskę otoczyć wieńcem równie wyzwolonych, niepodległych narodów, odgradzając ją na zawsze od niebezpiecznego sąsiedztwa wschodniego. Jest to wiecznie żywotny postulat rozumnej polskiej racji stanu w połączeniu z szlachetną staropolską zasadą „za naszą i waszą wolność", wyczekujący swej realizacji.

I widzimy, że zwolna naturalna logika historii biegnie w tym kierunku. „Kolos na glinianych nogach" drży w posadach, armia niepewna, partia w rozkładzie, ruchy wolnościowe... Oby skon bolszewizmu zechciał być zarazem skonem Wielkiej Rosji i jej imperializmu. Stanie się wtedy zadość sprawiedliwości dziejowej, Polska i cała Europa odetchną z ulgą!

Pod adresem zarządu cmentarza

w Tarnowie.

Od dłuższego czasu dochodzą nas skargi na brak opieki i ochrony grobów na starym cmentarzu. Zdarza się, że kwiat zasadzony w jednym dniu nie doczeka się przyjęcia na danym grobie, gdyż na drugi lub trzeci dzień jakiś wandal wydrze go lub zniszczy. Giną naczynia z bukietami kwiatów, a ostatnio — jak nam donoszą — ktoś celowo wydziera z grobowca i to po raz wtóry przyjęty już bluszcz, specjalnie sprowadzony z za Tarnowa. I tutaj ciśnie się na usta pytanie: czy warto starać się o utrzymanie lub ozdobienie grobu czy grobowca, wydawać pieniądze po to, by po jakimś czasie zobaczyć daremny trud włożonej pracy i pieniędzy?

Weźmy za przykład cmentarz rakowicki w Krakowie. Tam po roku znajdzie się pozostawiony przedmiot na swoim miejscu — czy i u nas nie może tak być?

Tego żądamy od Zarządu cmentarza i apelujemy do miarodajnych czynników, by wglądnęły w panujące porządki na starym cmentarzu.

Nadesłane.

W związku z artykułem z n-ru 22 w naszym piśmie p. t. „Do walki z pokątnymi dentystami", otrzymaliśmy wyjaśnienie. „Technicy dentystyczni zorganizowali się w Związku Zawodowym Techników Dentystycznych, dążąc do polepszenia warunków swego bytu w uprawnionych zakładach dentystycznych oraz do zlikwidowania bezrobocia wśród swoich członków, napotykają w dążeniach swych na zdecydowany opór ze strony uprawnionych techników dentystycznych, którzy przyjmowali uczniów i praktykantów za znaczną dopłatą na naukę, co ustawowo jest niedozwolone."

Kronika Tarnowa

Związek b. Ochotników Armii Polskiej Koło w Tarnowie, już obecnie przygotowuje uroczysty obchód Święta Żołnierza na dzień 15 sierpnia, jako w rocznicę bohaterskiej obrony Warszawy, do czego armia ochotnicza tak walnie się przyczyniła. W najbliższym czasie z inicjatywy Zw. Ochotników ma powstać Komitet obywatelski, który podobnie jak w latach poprzednich zajmie się urządzeniem tego już tradycyjnego i podniosłego święta.

W r. b. zamierza również Związek ufundować i poświęcić sztandar. Byłoby ze wszech miar wskazanym i pożądanym, by liczni ochotnicy, zwłaszcza inteligenci, którzy dotąd nie są zorganizowani, przystąpili do tego Związku braci ochotniczej, wzięli udział w jej pracach, bo wszak ochotnicy to elita związków kombatanckich, a odznaka ochotnicza to zaszczyt i chluba dla obywatela-żołnierza.

Dnia 11 lipca b. r. odbyło się Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Tarnowie, w sali Sokoła I. Na zebranie przybyli: imieniem Starostwa p. kierownik referatu inwalidzkiego por. Giebułtowski, imieniem miasta por. Szumiński i kier. Pośredn. Pracy p. Wróbel oraz przedstawiciel Zarządu Okręg. Kraków p. Andrzej Pełchowski i delegaci Kół z Dębicy i Dąbrowy. Zebranie otworzył i zdał obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu p. Zygmunt Żarnowski. Bardzo interesujący referat w sprawach inwalidzkich i działalności Związku wygłosił delegat Zarz. Okr. Andrzej Pełchowski.

Na zebraniu przemawiało szereg mówców podnosząc różne sprawy, a między tymi zasługi dla dobra członków p. Z. Żarnowskiego.

Do nowego Zarządu weszli: Żarnowski Zygmunt, Jurzyca Augustyn, Skoczowski Antoni, Białas Jan, Zapała Tomasz, Teichner Adolf. Po uchwaleniu rezolucji zjazd zamknięto okrzykiem: Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

270 sztuk monet miedzianych, różnej wielkości z czasów St. Augusta III z r. 17ę4-55 znalazł pracownik Z. M. Mieczysław Stylski przy rozkopywaniu ul. Lwowskiej. Monety te znajdowały się głęboko w ziemi, w glinianym dzbanku, który uległ zniszczeniu. Monety te, złożone ongiś przez jakiegoś ciułacza zapewne, zostały zdeponowane w redakcji naszego tygodnika. Może muzea ew. numizmatycy zainteresują się monetami.

Repertuar kin:

Kinoteatr „Marzenie" wyświetla sensacyjny film: **„Całe miasto o tym mówi".** W rolach głównych E. Robinson i Jean Arthur. W sobotę i niedzielę poranki filmu **„Matura"** z Simoną Simon w głównej roli.

Kino dźwiękowe Domu Żołnierza wyświetla porywający dramat, który przemawia do serc wszystkich ludzi: **„Nasz chleb powszedni".** W sobotę i niedzielę poranki potężnego filmu z Conradem Veidtem: **„Żyd wieczny tułacz".**

Z żałobnej karty.

W poniedziałek 12 lipca b. r. zgasł w 85 roku życia ks. Infułat **Franciszek Walczyński,** Dziekan Kapituły tarnowskiej, Protonotariusz Jego Świątobliwości.

Zmarły, ogólnie lubiany i ceniony jako kapłan, był również propagatorem muzyki kościelnej, zyskując szerokie uznanie, zakładając wzorową szkołę dla organistów, Tow. dla popierania śpiewu kościelnego, Tow. wzajemnej pomocy dla organistów i wiele innych. Sam jako kompozytor wydał szereg preludiów organowych, kompozycyj dla chórów kościelnych, kolęd i pieśni kościelnych, oraz pozostawił poważny dorobek w literaturze kaznodziejskiej.

Pogrzeb, który odbył się w czwartek 15-go lipca z kościoła katedralnego na stary cmentarz, zgromadził moc przyjaciół Zmarłego — duchowieństwa, przedstawicieli władz i wiernych. Kondukt żałobny prowadził ks. Infułat dr Mysor, obaj ks. Biskupi Lisowski i Komar w otoczeniu licznego kleru.

Ubył cichy „pasterz", osierociwszy oddaną mu „owczarnię". Cześć Jego pamięci!

Dnia 13 b. m. zasnął w Panu **Stanisław Tokarski,** niższy funkcjonariusz tut. Starostwa, przeżywszy lat 38. Zmarły był założycielem oddziału K. S. M. w Tarnowie, długoletnim członkiem Sokoła I i innych towarzystw. Osierocił żonę i troje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Płatność podatków w lipcu

W lipcu płatne są podatki następujące:

do 25 lipca: a) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do stwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe; b) zaliczka kwartalna w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale, przez pozostałych płatników (nie wymienionych wyżej w p. a), prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zarządowi Kongregacji Kupieckiej w Tarnowie składa serdeczne podziękowanie za udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 200 zł.— Zarząd Kasy Bezprocentowego Kredytu dla Rzemiosła i Kupiectwa Chrześcijańskiego w Tarnowie.

ZE SPORTU

Tarnovia — Pocztowe P. W. (Katowice) **3:1**

Zawody towarzyskie. — Drużyna katowicka była conajmniej równorzędnym przeciwnikiem, a nawet technicznie przewyższała gospodarzy. Właściwym wykładnikiem sił byłby zatem wynik remisowy i dlatego zwycięstwo Tarnovii z różnicą dwóch bramek uważać należy stanowczo za zbyt wysokie.

Podziw i oklaski u publiczności wzbudził bramkarz Pocztowego P. W. Ziaja, który w miejsce wykopu stosował wyrzut piłki ręką, przy czym takowy przekraczał stale połowę boiska.

Bramki dla Tarnovii uzyskał Wychodil 2, i jedna samobójcza. Punkt honorowy dla gości zdobył Garus.

W niedzielę 18 bm. odbędą się na boisku S. K. S. „Tarnovia" atrakcyjne zawody towarzyskie Tarnovii z mistrzowską drużyną K. S. Śląsk ze Świętochłowic. Śląsk wystąpi w reprezentacyjnym składzie z Godem na czele. Zawody wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród sportowców tarnowskich.

Zawodowcy wiedeńscy w Tarnowie!

Jak się dowiadujemy, zjeżdża do Tarnowa drużyna zawodowa I Ligi Wied. B. A. C. (Brigittenauer Asoc. F. Club), b. mistrz Austrii, która w sobotę 24 lipca rozegra z Tarnovią jedno spotkanie towarzyskie. Zarząd Tarnovii, mimo wysokich kosztów organizacji tej pierwszorzędnej imprezy, zdecydował się dać swoim sympatykom oraz miłośnikom sportu piłkarskiego pokaz gry stojącej na niewidzianym u nas poziomie. Goście zabawią w Tarnowie dwa dni.

KOMUNIKAT

Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło, iż poszczególni przedsiębiorcy (zwłaszcza trudniący się handlem) nie stosują się w praktyce do postanowień art. 33 prawa przemysłowego normujących sposób oznaczenia nazewnątrz przedsiębiorstwa przemysłowego.

W związku z tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu okólnikiem Nr 20 z dnia 19. IV. 1937 Nr P. A. III. 1 — 33 poleciło wydać zarządzenie mające na celu wykonanie postanowień art. 33 prawa przemysłowego pod rygorami przewidzianymi art. 126 tegoż prawa.

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne *muszą* być oznaczone na zewnątrz przez taką firmę.

Inni zaś kupcy, tzn. nierejestrowani, obowiązani są oznaczać swe przedsiębiorstwo zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego (art. 33) *przez umieszczenie w zewnętrznym oznaczeniu tegoż swego imienia i nazwiska, oraz rodzaju prowadzonego przemysłu przyczym dane te muszą się zgadzać zgodnie z postanowieniem ust. 3 wskazanego artykułu z danymi podanymi w zgłoszeniu przemysłu lub podaniu o koncesje.*

Wykroczenia przeciw art. 33 prawa przemysłowego kupców rejestrowanych, obowiązanych w myśl postanowień kodeksu handlowego do rejestracji firmy w Sądzie rejestrowym, polegają przeważnie na oznaczeniu przedsiębiorstwa bądź firmą, niezgodną co do treści z wpisem do rejestru handlowego bądź innym oznaczeniem, nie będącym firmą w porozumieniu ustawy. Wykroczenia zaś innych kupców tzw. nierejestrowanych, dotyczą najczęściej umieszczenia, jako oznaczenia przedsiębiorstwa, nazwy anonimowej (n. p. „Renoma“, „Progres“, „Wełnopol“, „Tanie Źródło“ etc.

Za Starostę Powiatowego
Mgr A. CHOCZYŃSKI
Wicestarosta

Za długi mojej żony Zofii nie odpowiadam
Sypółka Józef
Tarnów, lipiec 1937.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
W TARNOWIE
Sygn. akt. I. 785/37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru I zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21 m. 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 lipca 1937 o godz. 8 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Inż. Juliana Zacharewicza w jego lokalu w Mościcach składających się z 1) kasa ogniotrwała, 2) maszyna do pisania firmy Continental, 3) maszyna do liczenia f. Monroe, 4) szafa na akta amerykańska, 5) biurko amerykańskie, 6) garnitur klubowy składający się z 2 foteli i jednej kanapy — oszacowanych na łączną sumę 1190 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tadeusz Jurand-Zajtz
Komornik

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, [illegible] strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza